

# Czesław Jaworski

---

## Społeczne niebezpieczeństwo czynu a warunkowe przedterminowe zwolnienie

---

Palestra 21/1(229), 69-83

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Społeczne niebezpieczeństwo czynu a warunkowe przedterminowe zwolnienie

*Odmowa udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia uzasadniana jest niejednokrotnie znacznym stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu przypisanego skazanemu. Czy takie stanowisko sądów penitencjarnych jest słuszne? Udzielenie odpowiedzi na to pytanie uzależnione jest od rozstrzygnięcia doniosłej kwestii, czy w postępowaniu wykonawczym stosują się dyrektywy sądowego wymiaru kary (art. 50 § 1 k.k.).*

*Po przedstawieniu odmiennych poglądów na to zagadnienie autor wypowiada się przeciwko mechanicznemu przenoszeniu do stadium wykonania kary pozbawienia wolności dyrektyw sądowego wymiaru kary, a tym samym przeciwko przyjmowaniu — jako podstawy rozstrzygnięcia wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie — przestanki społecznego niebezpieczeństwa czynu.*

Stosunkowo często osoby ubiegające się o warunkowe przedterminowe zwolnienie otrzymują z sądu penitencjarnego odpowiedź, że wniosek ich nie został uwzględniony ze względu „na znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa przypisanego czynu” albo ze względu „na społeczne niebezpieczeństwo czynu skazanego”. Dotyczy to przede wszystkim osób skazanych na długoterminowe kary pozbawienia wolności, np. za zagarnięcie mienia społecznego znacznej bądź wielkiej wartości, umyślne spowodowanie niebezpieczeństwa powszechnego, spowodowanie umyślnego wypadku drogowego w warunkach § 3 art. 145 k.k., za zabójstwo, kwalifikowany napad rabunkowy i inne.

Związane z omawianym zagadnieniem sygnały pochodzące z różnych wojewódzkich ośrodków penitencjarnych na terenie naszego kraju świadczą o tym, że tego rodzaju praktyka jest powszechna. Wynika ona najprawdopodobniej z przyjętych w postępowaniu penitencjarnym założeń nie znanych bliżej wszystkim stronom i uczestnikom tego postępowania. Z tego względu negatywne orzeczenia sądów penitencjarnych, w których jako jedyny powód rozstrzygnięcia wskazuje się na „ społeczne niebezpieczeństwo przypisanego czynu”, spotykają się z nieprzychylną reakcją ze strony skazanych i działających w ich imieniu obrońców.

W zażaleniach na takie postanowienia sądów penitencjarnych orzekających w I instancji najczęściej operuje się argumentem, że sąd ten nie ma uprawnień do ponownego badania „ społecznego niebezpieczeństwa czynu”, uwzględnionego już w prawomocnym wyroku skazującym, oraz że wniosek o warunkowe przedterminowe zwolnienie powinien być uwzględniony, jeżeli tylko zostały spełnione przesłanki określone w art. 90 § 1 k.k. i art. 37 k.k.w. Jednakże podnoszona w tych zażaleniach argumentacja jest na ogół nie dostrzegana przez sądy penitencjarne w ramach kontroli instancyjnej i tym samym przesłanka „ społecznego niebezpieczeństwa czynu” nabiera niejako mocy powszechnie przyjętej i stosowanej dyrektywy wykonania kary, mającej niejednokrotnie decydujące i wyłączne znaczenie przy rozstrzygnięciu wniosków o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

Na podstawie analizy akt sądowych oraz przeprowadzonych rozmów ze skaza-

nymi, ich obrońcami i sędziami penitencjarnymi można dojść do wniosku, że w praktyce sądów penitencjarnych coraz bardziej poczyną dominować pogląd o prawie i obowiązku badania — w toku postępowania wykonawczego — społecznego niebezpieczeństwa czynu pod kątem konkretnie orzeczonej kary pozbawienia wolności w stosunku do ściśle określonego sprawcy. Praktycznym wyrazem takiego poglądu będzie postanowienie odmawiające udzielenia warunkowego przedterminowego zwolnienia, jeżeli w momencie orzekania o warunkowym zwolnieniu odcierpiana kara (mimo spełnienia formalno-merytorycznych wymagań przewidzianych w art. 91 § 1 k.k.) w zestawieniu ze znacznym stopniem społecznego niebezpieczeństwa czynu będzie — zdaniem sądu penitencjarnego — niewystarczająca.

Orzeczenia sądów penitencjarnych powołujące się na społeczne niebezpieczeństwo czynu są niezwykle lakoniczne i właściwie poza powtarzaną stereotypową formułką nie zawierają głębszych treści, nie wskazują na żadne elementy motywacyjne. W tych warunkach prowadzenie racjonalnej polemiki z takimi rozstrzygnięciami jest bardzo utrudnione, a właściwie wręcz niemożliwe.

Na tle tego rodzaju orzeczeń możliwe są różnorakie i całkowicie odmienne interpretacje — aż do formułowania poglądu o prawie i obowiązku kontroli sądu penitencjarnego do oceny zachowania właściwej proporcji pomiędzy społecznym niebezpieczeństwem czynu a wymierzoną karą w prawomocnym wyroku skazującym. Prowadzi to do stanu niepewności, a niejednokrotnie i bezradności, zwłaszcza wówczas, gdy wniosek o warunkowe przedterminowe zwolnienie popierany jest przez administrację zakładu karnego, sąd zaś wniosku nie uwzględnia ze względu „na znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu”. Nie trzeba — rzecz jasna — dodawać, że takie rozstrzygnięcia powodują niejednokrotnie poważne załamania psychiczne u skazanych, wykonujących dotychczas wzorowo nakładane na nich obowiązki.

Wielokrotnie — oskarżeni czy też skazani zapytują nas, jako obrońców i uczestników postępowania sądowego a następnie penitencjarnego, czy będą mogli korzystać z dobrodziejstwa warunkowego przedterminowego zwolnienia, jeżeli w sposób należyty wykonywać będą orzeczoną względem nich karę pozbawienia wolności, niezależnie od tego, z jakiego przepisu i na jaką wieloletnią karę zostaną czy też zostali skazani. Z rozmów tych wynika, że idea warunkowego zwolnienia, realizowana w praktyce prawidłowo, jednoznacznie, może być ważnym motorem poczynania osób pozbawionych wolności na terenie zakładów karnych, dotyczących zmiany ich stosunku do wykonywania społecznie użytecznej pracy oraz do ich obowiązków względem rodziny i społeczeństwa.

Stosowana obecnie praktyka nie upoważnia nas, obrońców, do udzielania w omawianej materii jednoznacznych odpowiedzi, jeżeli nie chcemy się narazić na utratę zaufania albo wręcz na zarzut udzielania nieprawdziwych lub niedostatecznie potwierdzonych informacji. Skoro jednak orzecznictwo sądów penitencjarnych w dziedzinie postępowania dotyczącego warunkowego przedterminowego zwolnienia odgrywa tak doniosłą rolę, a jednocześnie budzi wiele kontrowersji i wątpliwości, to należy się zastanowić, czy znajduje ono dostateczne oparcie w obowiązujących przepisach prawa. Chodzi mi przede wszystkim o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu stanowi istotnie obowiązującą dyrektywę wykonania kary oraz czy tylko ze względu „na znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu” sąd penitencjarny może nie uwzględnić wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

Nie wdając się bliżej w skomplikowaną problematykę społecznego niebezpieczeń-

stwa,<sup>1</sup> należy jednak — na użytek dalszych wywodów — uczynić kilka następujących uwag.

Ustawodawca polski w dokonanej ostatnio kodyfikacji prawa karnego, posługując się materialną istotą przestępstwa (art. 1 k.k.), przeniósł problem społecznego niebezpieczeństwa czynu do całego kodeksu karnego, do wszystkich jego podstawowych instytucji, wymieniając jednocześnie to pojęcie *expressis verbis* w przepisach czterech artykułów (art. 1, art. 26, art. 27 i art. 50 k.k.). Kodeks nie precyzuje pojęcia społecznego niebezpieczeństwa czynu ani nie podaje ścisłych kryteriów oceny stopnia tego niebezpieczeństwa. W tej wyjątkowo trudnej kwestii odwołuje się on do doświadczenia, zaangażowania i dojrzałości politycznej organów stosujących prawo.<sup>2</sup>

Wielokrotne dyskusje przeprowadzone na temat pojęcia społecznego niebezpieczeństwa czynu upoważniają do odnotowania następujących stwierdzeń: a) pojęcie czynu społecznie niebezpiecznego ma zakres szerszy niż pojęcie czynu zabronionego pod groźbą kary<sup>3</sup>; b) społeczne niebezpieczeństwo czynu nie jest znamieniem przestępstwa, lecz wyraża społeczną, materialną treść czynu zabronionego określonego przez zespół znamion.<sup>4</sup>

Przyjęcie w ustawie, że społeczne niebezpieczeństwo jest niezbędnym warunkiem przestępstwa, nie upoważnia do wniosku, iż w każdej konkretnej sprawie musi być udowodniana ta właśnie właściwość czynu. Należy natomiast przyjąć, że ustalenie, iż czyn wyczerpuje znamiona określone w ustawie, mieści *eo ipso* stwierdzenie społecznego niebezpieczeństwa tego czynu, albowiem regułą jest, że jeśli ustawa zakazuje popełnienia jakiegoś typowo określonego przestępstwa, to tylko dlatego, że w tym typowo określonym czynie mieści się społeczne niebezpieczeństwo. Mogą jednak wystąpić również takie wypadki, w których trzeba udowodnić istnienie społecznego niebezpieczeństwa czynu lub stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, jeżeli od tego uzależnione będzie stosowanie określonej reakcji karnej (art. 26, 27, 50 § 1 k.k., np. art. 134, 135, 201, 217 k.k. i in.).<sup>5</sup>

Na tle art. 1, 26 i 27 k.k. wymaga rozważenia problem, jakie kryteria mają decydować o charakterze społecznego niebezpieczeństwa czynu. Czy powinny tu decydować tylko kryteria o charakterze przedmiotowym (szkodliwość czynu), czy też tylko o charakterze podmiotowym (wina), czy wreszcie i jedno, i drugie razem uwzględnione. Obecnie nie wywołuje sprzeciwu teza, że tylko przedmiotowo-podmiotowe rozumienie społecznego niebezpieczeństwa czynu jest adekwatne do materialnej definicji przestępstwa.<sup>6</sup>

Na następne z kolei pytanie, jakie elementy składają się na społeczne niebezpieczeństwo czynu, znajdujemy pełną odpowiedź w wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej zawartych w uchwale SN z dnia 29.I.1971 r. co do wykładni i stosowania ustaw karnych dotyczących warunkowego umorzenia postępowania.<sup>7</sup> Zdaniem Sądu Najwyższego do elementów przedmiotowych decydujących

1 T. Kaczmarek: Materialna istota przestępstwa i jego ustawowe znamiona, Wrocław 1968.

2 J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1971, str. 10—11.

3 M. Cieślak: Faktory przestępczości czynu, WPP nr 3/1963, str. 270.

4 Por. I. Andrejew: Rozpoznanie znamion przestępstwa, Warszawa 1968, str. 13—27; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: op. cit., str. 11.

5 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: Kodeks karny z komentarzem, Warszawa 1973, str. 24—25.

6 A. Marek: Warunkowe umorzenie postępowania karnego, Warszawa 1973, str. 95.

7 OSNKW nr 3/1971, poz. 30.

o stopniu społecznego niebezpieczeństwa czynu należy zaliczyć rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, charakter i rozmiar szkody wyrządzonej lub grożącej dobru chronionemu, sposób działania sprawcy, a w wyjątkowych sytuacjach także czas i miejsce popełnienia czynu, jeżeli w konkretnym wypadku mogły one wpływać na treść czynu. Na stronę zaś podmiotową, określającą społeczne niebezpieczeństwo czynu, będą się składały takie elementy, jak umyślność i jej odcienie (np. premedytacja w przeciwieństwie do zamiaru nagłego), stopień lekkomyślności lub niedbalstwa w razie przestępstwa nieumyślnego, a także pobudki, motywy i cele sprawcy. Te elementy podmiotowe mogą działać na korzyść sprawcy (np. działanie pod wpływem wzburzenia wywołanego prowokacją lub zaczepką, nikły stopień lekkomyślności lub niedbalstwa, działanie pod wpływem przymusu, groźby, obawy lub pod przemożnym wpływem innej osoby), bądź na jego niekorzyść (np. konsekwencja w dążeniu do określonego celu, premedytacja, precyzja w przygotowaniu popełnionego przestępstwa, bezwzględność w działaniu).

Przedstawione wyżej (siłą rzeczy w sposób skrótowy) wywody prowadzą do następujących wniosków:

- a) społeczne niebezpieczeństwo czynu ma istotne znaczenie dla uznania przez ustawodawcę pewnego typu zachowania się za przestępstwo,
- b) społeczne niebezpieczeństwo decyduje również o tym, dlaczego czyn, chociaż odpowiada znamionom ustawowym przestępstwa, nie jest przestępstwem (jeżeli brak mu całkowicie cechy społecznego niebezpieczeństwa — art. 1 k.k., bądź też ma on ją tylko w stopniu znikomym — art. 26 k.k.),
- c) ocena społecznego niebezpieczeństwa czynu powodująca, że dany czyn będzie uważany za przestępstwo albo za czyn karnie obojętny, musi nastąpić przez powołany do tego organ (sąd, prokuraturę).

W razie skazującego wyroku ocena społecznego niebezpieczeństwa czynu musi być kontrolowana tylko w ramach toczącego się postępowania judykacyjnego, ocena zaś ta, wynikająca z prawomocnego już wyroku, wiąże wszystkie inne organy mające za zadanie wykonanie tego wyroku. Dlatego w ramach postępowania wykonawczego nie może być zakwestionowana sama zasada skazania (wystąpienie społecznego niebezpieczeństwa czynu) ani rozmiary tego skazania zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść sprawcy czynu.

Zgodnie z dyspozycją art. 50 § 1 k.k. sąd, wymierzając karę, powinien ocenić „stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu” i wziąć pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ta kara osiągnąć w stosunku do skazanego. W nauce prawa karnego panuje nie kwestionowany przez nikogo pogląd, że w art. 50 § 1 k.k. zawarte są trzy generalne dyrektywy sądowego wymiaru kary:

- a) dyrektywa odpłaty wprowadzona za pośrednictwem pojęcia „społecznego niebezpieczeństwa czynu”,
- b) dyrektywa społecznego oddziaływania kary, nazywana niejednokrotnie dyrektywą przewencji ogólnej,
- c) dyrektywa przewencji specjalnej.

Dyrektywa odpłaty, której wprowadzenie do k.k. z 1969 r. spotkało się z głosami krytycznymi,<sup>8</sup> zakłada z jednej strony przestrzeganie współmierności kary do stop-

<sup>8</sup> K. Buchała: Ogólne dyrektywy sądowego wymiaru kary w projekcie k.k., PiP nr 3/1969, str. 306—311.

nia społecznego niebezpieczeństwa, a z drugiej, podkreślając dolegliwość, jaką musi nieść za sobą kara, zwraca uwagę na element sprawiedliwej odpłaty.

Wymierzając w konkretnej sprawie karę w ramach sankcji zastosowanego przepisu, sąd powinien uwzględniać obiektywne i subiektywne elementy czynu, albowiem w zależności od nich będzie orzeczona surowsza lub łagodniejsza kara. W związku z tą ostatnią uwagą należy podkreślić jeszcze dwa następujące dodatkowe momenty:

- a) okoliczności objęte znamionami przestępstwa nie mogą być jako takie podstawą surowszego lub łagodniejszego wymiaru kary,<sup>9</sup>
- b) nie wszystkie okoliczności mające istotne znaczenie dla wymiaru kary (np. właściwości, warunki osobiste, sposób życia sprawcy) współokreślają jednocześnie stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu.<sup>10</sup>

Dyrektywa społecznego oddziaływania kary związana jest przede wszystkim z wpływem, jaki może wywrzeć orzeczona kara na każdego, kto w jakikolwiek sposób dowiedział się o popełnionym przestępstwie i o zapadłym wyroku. Ten wpływ uzależniony będzie od wrażliwości osobowości ludzkiej, postawy środowiska, z którego rekrutuje się sprawca, od rodzaju przestępstwa i surowości kary, a w końcu od zgodności kary ze świadomością prawną tych, do których wiadomość o ukaraniu dociera. Dyrektywa społecznego oddziaływania kary zakłada powstrzymanie innych od popełnienia przestępstwa lub odstraszenie najbardziej podatnych na złe wpływy — przez celowe posługiwanie się karą.

Trzecia dyrektywa sądowego wymiaru kary, określonego przepisami art. 50 § 1, dotyczy celu kary, którą się wiąże bezpośrednio z osobą skazanego. Zgodnie z intencją ustawodawcy orzeczona kara ma jednocześnie spełniać zarówno cele wychowawcze jak i zapobiegawcze, co ma oznaczać, że kara powinna być ostrzeżeniem dla sprawcy jeszcze niezdemoralizowanego, że ma zabezpieczyć społeczeństwo przed sprawcą zdemoralizowanym, a ponadto powinna ona zakładać poprawę, resocjalizację i reedukację przez wdrożenie go do poszanowania prawa i zasad współżycia społecznego. Dyrektywa ta może być realizowana tylko pod warunkiem pełnego poznania osobowości sprawcy czynu, a jej procesowym zabezpieczeniem jest norma art. 8 § 1 k.p.k.

W początkowym okresie obowiązywania k.k. z 1969 r. wypowiedany był pogląd, że musi istnieć jakaś dyrektywa wiodąca i że taką dyrektywą ma być dyrektywa odpłaty.<sup>11</sup> Pogląd ten nie uzyskał aprobaty ze strony licznych przedstawicieli doktryny,<sup>12</sup> a przede wszystkim orzecznictwa Sądu Najwyższego. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11.V.1972 r. Rw 331/72<sup>13</sup> zawarta jest następująca teza: „Przepis art. 50 § 1 k.k. formułuje i zawiera generalne dyrektywy w zakresie wymiaru kary, przy czym brak podstaw do zasadnego twierdzenia, że któraś z nich jest główna, nadrzędna w stosunku do pozostałych. Każda z tych dyrektyw jest równorzędna.”<sup>14</sup> Równorzędność tych dyrektyw nie oznacza bynajmniej, że w każdej konkretnej sprawie sąd ma obowiązek uwzględniać te dyrektywy w jednakowym

<sup>9</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: op. cit., str. 229.

<sup>10</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: op. cit., str. 161.

<sup>11</sup> W. Wolter: Zasady wymiaru kary w kodeksie karnym z 1969 r., PiP nr 10/1969.

<sup>12</sup> T. Kaczmarek: Sędziowski wymiar kary w PRL, wyd. z 1972 r.; I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, wyd. III; J. Leszczyński: Z problematyki prewencji ogólnej, „Palestra” nr 11/1974.

<sup>13</sup> OSNKW nr 9/1972, poz. 145.

<sup>14</sup> Por. aprobujące glosy autorów: T. Kaczmarek i Z. Sinka, NP nr 7—8/1973, str. 86—9 oraz E. Kunze i M. Tarnawski: OSPIKA z. 2/1973, poz. 36, str. 66—89.

stopniu. Korzystając z zasady swobodnego uznania, sąd może dać pierwszeństwo jednej z tych dyrektyw, czyniąc ją dyrektywą wiodącą w konkretnej sprawie w stosunku do określonego sprawcy.

Należy w pełni zgodzić się z poglądem, że kara współmierna spełnia w zasadzie cele stawiane w zakresie jej społecznego oddziaływania i że częściej kara współmierna wymagać będzie korektury tylko ze względu na cele zapobiegawcze i wychowawcze, których spełnienie wymaga korelacji kary nie tyle z czynem, co z osobowością sprawcy.<sup>15</sup> Dla podbudowania tego poglądu można się odwołać do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22.III.1974 r. IV KRN 6/74, w którym stwierdzono, że wzgląd na społeczne oddziaływanie kary nie może być rozumiany jednostronnie w postaci powstrzymania innych przy pomocy surowej represji karnej, natomiast kara powinna służyć kształtowaniu pozytywnych cech u innych osób, które przypadkowo weszły w kolizję z prawem, oraz skłaniać do czynnego żalu, szczerego ujawnienia wszystkich okoliczności popełnionego przestępstwa.<sup>16</sup>

Sąd, wymierzając konkretną karę, bierze pod uwagę społeczne niebezpieczeństwo przypisanego czynu, a rodzaj i wysokość kary uzależnia również od oceny stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu przy jednoczesnym uwzględnieniu pozostałych ogólnych dyrektyw wymiaru kary, szczególnych dyrektyw wymiaru kary (art. 51 k.k.), jeżeli mają zastosowanie, oraz aktualnych wymagań polityki karnej.

Prawidłowość orzeczonej kary może być kontrolowana w zasadzie tylko w postępowaniu odwoławczym (art. 387 pkt 4 k.p.k.), a zawarta w prawomocnym wyroku kara korzysta z domniemania, że jest karą współmierną do stopnia społecznego niebezpieczeństwa.

Po wykazaniu, że społeczne niebezpieczeństwo czynu jako dyrektywa sądowego wymiaru kary jest immanentnie związana z problematyką wymiaru kary, należy się zastanowić nad tym, czy dyrektywa ta ma zastosowanie na gruncie wykonania kary, a szerzej — czy dyrektywy wymiaru kary mogą być jednocześnie dyrektywami wykonania kary. Zanim jednak ustosunkujemy się do przedstawionego wyżej problemu, najpierw kilka uwag na temat obowiązywania dyrektywy czy dyrektyw wymiaru kary przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1969 r. Zilustrujmy to przykładem na tle zasad obowiązujących przy stosowaniu instytucji warunkowego zwolnienia.

Wychodząc z założenia, że warunkowe zwolnienie jest instytucją, która ma zapobiegać wypadkom „niepotrzebnego” przetrzymywania skazanych w więzieniu do końca kary, jeżeli na podstawie określonych w ustawie przesłanek można przyjąć, iż kara spełniła już swój cel, nie kwestionowany był pogląd, że warunkowe zwolnienie łączy się w sposób szczególny przede wszystkim z prewencją indywidualną.<sup>17</sup> Spornym natomiast zagadnieniem — zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie Sądu Najwyższego — był stosunek do warunkowego zwolnienia prewencji ogólnej (generalnej). Wypada tylko przypomnieć, że pod rządami kodeksu karnego z 1932 r. obowiązywały dyrektywy wymiaru kary w postaci prewencji szczególnej i prewencji ogólnej.<sup>18</sup>

Najbardziej rozbudowany i uargumentowany pogląd na rzecz uwzględnienia prewencji ogólnej przy podejmowaniu decyzji o warunkowym zwolnieniu przedstawił

<sup>15</sup> I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter: op. cit., str. 229.

<sup>16</sup> OSNKW nr 7—8/1974.

<sup>17</sup> A. Kabat, J. Sliwowski: Prewencja generalna i indywidualna a warunkowe zwolnienie, „Palestra” nr 12/1968.

<sup>18</sup> W. Świda: Prawo karne, Warszawa 1966; L. Lernell: Podstawy nauki polityki kryminalnej, Warszawa 1967.

S. Paweła.<sup>19</sup> Autor ten dowodził, że polityka warunkowych zwolnień powinna wynikać z ogólnych założeń polityki kar, która ma na względzie zarówno prewencję indywidualną jak i generalną, i że fakultatywny charakter warunkowego zwolnienia zakłada *implicite* dopuszczalność odmowy nawet wówczas, gdy reedukacja skazanego będzie rzeczą dokonaną. W reasumpcji obszernych wywodów S. Paweła stwierdza: „Warunkowe zwolnienie realizuje również założenia prewencji generalnej, ponieważ musi się liczyć (i w praktyce liczymy się) z takimi faktami, jak rodzaj popełnionego przestępstwa, jego społeczna szkodliwość i stopień ogólnego zagrożenia wynikający z nagminności czynów.”

Również S. Walczak opowiadał się za uwzględnieniem przy warunkowym zwolnieniu momentów prewencji generalnej.<sup>20</sup> Zdaniem tego autora polityka penitencjarna, której ważnym ogniwem jest polityka warunkowych zwolnień, wymaga ciągłej koordynacji z zasadniczymi przesłankami polityki kryminalnej, a właśnie przy ustalaniu kierunku polityki kryminalnej istotną rolę odgrywa prewencja generalna. Podkreślając z zadowoleniem stanowisko sądów biorących za podstawę orzeczeń o warunkowym zwolnieniu postęp procesu reedukacyjnego, S. Walczak uważa, że ograniczenie się tylko do tej kwestii byłoby niesłuszne. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 1 § 1 ustawy z dnia 29.V.1957 r. przy warunkowym zwolnieniu należy badać okoliczności dotyczące trybu życia, charakteru sprawcy oraz jego warunków osobistych. Zastanawiając się nad tymi ostatnimi przesłankami, nie można pominąć rodzaju przestępstwa i okoliczności jego popełnienia, z których należy wydożyć elementy rzutujące na charakter skazanego.

W kilku opublikowanych dotychczas orzeczeniach Sąd Najwyższy wypowiedział się za możliwością uwzględnienia prewencji ogólnej przy warunkowym zwolnieniu, a w uchwale z dnia 16.IV.1966 r. VI KZP 3/66<sup>21</sup> została sformułowana następująca teza: „Sąd — mimo przypuszczenia, że skazany w razie warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary będzie się stosował do zasad współżycia społecznego, a w szczególności, że nie popełni nowego przestępstwa — może odmówić zwolnienia, jeżeli przeciwko temu przemawiają względy na społeczne oddziaływanie kary, np. powstrzymanie innych od popełnienia przestępstwa.”

Według Sądu Najwyższego użyty w art. 1 § 1 cyt. ustawy o warunkowym zwolnieniu zwrot: „skazanego można zwolnić” wskazuje na to, że „ustawodawca upoważnił sąd do odstąpienia od warunkowego zwolnienia skazanego mimo pozytywnej prognozy społecznej co do niego, jeżeli uzna za konieczne odbycie kary w całości.”

Stanowisko Sądu Najwyższego na temat uwzględnienia lub nieuwzględnienia prewencji generalnej przy warunkowym zwolnieniu nie było jednolite. W postanowieniu z dnia 25.XI.1961 r. IV KZP 20/61 Najwyższy Sąd Wojskowy zajął stanowisko, że o warunkowym zwolnieniu mogą decydować wyłącznie kryteria prewencji szczególnej. W innym orzeczeniu, mianowicie w wyroku z dnia 12.I.1967 r. KRN 339/66, Sąd Najwyższy podniósł, że zasadniczą funkcją kary pozbawienia wolności jest po-prawa przestępcy i wychowanie go na pożytecznego obywatela, żyjącego zgodnie z obowiązującymi w państwie socjalistycznym normami.<sup>21</sup>

Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny reprezentowała pogląd, że in-

<sup>19</sup> S. Paweła: Aktualne problemy orzecznictwa i nadzoru w sprawach warunkowych zwolnień, „Przegląd Penitencjarny” nr 1/1965.

<sup>20</sup> S. Walczak: Niektóre zagadnienia warunkowego zwolnienia w praktyce sądów w latach 1957—1960, NP nr 7—8/1960.

<sup>21</sup> Por. A. Kabał, J. Sliwowski: Prewencja generalna i indywidualna, „Palestra” nr 12/1968, str. 71.



stytucja warunkowego zwolnienia jest wyłącznie środkiem prewencji szczególnej.<sup>22</sup> Na baczną uwagę zasługuje tu stwierdzenie zawarte w pracy J. Bafii i K. Buchały, iż „z chwilą kiedy sprawca został wychowany o tyle, że istnieje przekonanie, iż nie wkroczy na drogę przestępstwa — to znaczy kiedy osiągnięty zostanie cel kary, który państwo przed karą pozbawienia wolności stawia — dalsze wykonywanie kary popada w kolizję z zasadą humanizmu.”<sup>23</sup>

Wspomniana wyżej uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16.IV.1966 r. spotkała się z poważnymi głosami krytycznymi.<sup>24</sup> Polemizując z podstawowymi argumentami uchwały SN, podniesiono szereg niezwykle ciekawych spostrzeżeń. Przede wszystkim został zaatakowany pogląd wypowiedziany na tle zwrotu „skazanego można zwolnić” (art. 1 § 1 cyt. ustawy), jakoby ustawodawca dał sądowi prawo odstąpienia od warunkowego zwolnienia skazanego mimo dodatniej prognozy co do reedukacji. M. Szerer dowodzi, że wynikające z art. 1 § 1 ustawy upoważnienie oznacza „nadanie sądowi mocy, by w razie zaistnienia warunku oznaczonego w ustawie dokonał pociągnięcia również oznaczonego w ustawie”. Przepis art. 1 § 1 ustawy nie został zbudowany na „opoce pewności”, lecz na przypuszczeniu, że nastąpiła już poprawa skazanego. Skoro chodziło o ocenę nieścisłą, to ustawodawca nie mógł związać sądu kategorycznym poleceniem.<sup>25</sup>

Interesujące rozważania reprezentowano również na tle tezy Sądu Najwyższego, że nie może być rozbieżności pomiędzy polityką kryminalną a polityką penitencjarną przy zastosowaniu następującego rozumowania: skoro polityka kryminalna kieruje się dyrektywami zarówno prewencji ogólnej jak i prewencji szczególnej, to już sam ten fakt dowodzi, że jeden z jej fragmentów, tj. polityka wykonania kary (polityka penitencjarna), musi być podporządkowana tym samym dyrektywom prewencji ogólnej. Przeciwwstawiając się temu pogładowi, A. Kabat i J. Śliwowski dowodzą, że w omawianej uchwale Sąd Najwyższy pominął niezwykle ważne ogniwo, określone jako „polityka wymiaru kary”. Ta właśnie dziedzina, tj. wymiar kary, „stanowi przejściowe ogniwo między polityką karną *sensu largo*, a polityką penitencjarną (...). Probierz bowiem wymiaru kary stanowi to swoiste »przetwarzające« ogniwo, które z jednej strony czerpie soki żywotne z teoretycznych podstaw kary wraz z jej dwiema wielkimi dyrektywami, a z drugiej strony mierzy w kierunku indywidualnego adresata do niedawna abstrakcyjnego i ogólnego zagrożenia, jakim jest aktualny oskarżony, jakim będzie konkretny skazany przestępca (...) dziedzina penitencjarna, dziedzina wykonania kary pozbawienia wolności i innych środków korekcyjnych jest szczególnie wrażliwa na odzew indywidualnego oddziaływania na człowieka i to indywidualne, jednostkowe oddziaływanie na jednostkę ludzką stanowi zasadniczy cel i podstawowe kryterium tej właśnie fazy, tego ogniwa stosowania prawa.”<sup>26</sup>

Przedstawione wyżej najbardziej kontrowersyjne poglądy Sądu Najwyższego i przedstawicieli doktryny upoważniają do wysunięcia następujących wniosków:

a) przed wejściem w życie kodeksu karnego z 1969 r. przeważało przekonanie, że

22 S. Pławski: Prawo penitencjarne, Łódź 1964, str. 122; W. Świda: Prawo karne, Warszawa 1966, str. 336; M. Szerer: Prewencja ogólna a odmowa warunkowego zwolnienia, PiP nr 4—5/1967.

23 J. Bafia, K. Buchała: Warunkowe zwolnienie, Warszawa 1957, str. 17.

24 J. Śliwowski: Glosa do uchwały SN z dnia 16.IV.1966 r. OSPiKA z. 3/1967, poz. 73; M. Szerer: Prewencja ogólna a odmowa warunkowego zwolnienia, PiP nr 4—5/1967.

25 M. Szerer: Prewencja ogólna a odmowa warunkowego zwolnienia, PiP nr 4—5/1967, str. 654.

26 A. Kabat, J. Śliwowski: op. cit., „Palestra” nr 12/1968, str. 71.

do wykonania kary pozbawienia wolności należy przede wszystkim realizowanie zadań szczególnie-prewencyjnych,

- b) sporną kwestią było to, czy w stadium wykonania kary miała również zastosowanie dyrektywa prewencji ogólnej (generalnej),
- c) ocena społecznego niebezpieczeństwa czynu nie stanowiła zasadniczej wskazówki przy podejmowaniu decyzji w fazie wykonania kary, a w szczególności przy podejmowaniu decyzji o warunkowym zwolnieniu.

Porównując przepisy kodeksu karnego (art. 17, 50, 80) oraz przepisy kodeksu karnego wykonawczego (art. 37, art. 113) można z całym przekonaniem stwierdzić, że zarówno orzekanie jak i wykonanie kary podporządkowane jest zasadom indywidualizacji. W pierwszym wypadku będziemy mieli do czynienia z indywidualizacją sądową, a w drugim z indywidualizacją penitencjarną.<sup>27</sup>

Indywidualizacja sądowa polega przede wszystkim na wymierzeniu sprawcy czynu ściśle określonej kary, tj. jej rodzaju i czasu odbycia, przy uwzględnieniu właściwości i warunków osobistych skazanego z jednoczesnym zwróceniem uwagi na realizację zapobiegawczych i wychowawczych celów kary. Zgodnie z dyspozycją art. 50 § 2 k.k. sąd orzekający ma obowiązek w ramach tej indywidualizacji ustalić i uwzględnić przy wymiarze kary nie tylko rodzaj i rozmiar szkody wyrządzonej przestępstwem, ale również pobudki i sposób działania sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste oraz sposób jego zachowania się przed popełnieniem i po popełnieniu przestępstwa.

Przedłużeniem indywidualizacji sądowej i praktycznie jej dalszym rozwinięciem w toku postępowania wykonawczego jest indywidualizacja penitencjarna. Ma ona z kolei polegać „na takim doborze metod i środków oddziaływania na skazanych, który zapewnia ich dostosowanie do osobowości skazanego i celu wykonania kary pozbawienia wolności.”<sup>28</sup> Ta indywidualizacja, określana także jako zasada indywidualizacji metod i środków w toku wykonania kary, zakłada dostosowanie tych metod i środków do cech indywidualnych sprawcy, stopnia demoralizacji i innych właściwości oraz warunków osobistych, tak aby jak najpełniej zrealizować cele kary wyrażone w wyroku skazującym.<sup>29</sup>

Uważa się, że związek indywidualizacji sądowej z indywidualizacją penitencjarną wpływa z zasady realizacji podstawowych przesłanek prawa karnego materialnego w sferze wykonywania kary.<sup>30</sup>

Na tle przedstawionych wyżej uwag należy się zastanowić ogólnie nad tym, czy i w jakim zakresie mają wpływ na sposób wykonania kary pozbawienia wolności: dyrektywa odpłaty zakładająca współmierność kary do stopnia społecznego niebezpieczeństwa oraz dyrektywa jej społecznego oddziaływania, a w szczególności, czy obie te dyrektywy sądowego wymiaru kary mają być uwzględniane przy rozstrzygnięciu o warunkowym przedterminowym zwolnieniu.

Wypada tu przede wszystkim podnieść, że po raz pierwszy do polskiego ustawodawstwa karnego zostało wprowadzone i odrębnie uregulowane pojęcie celu kary w momencie jej orzekania oraz pojęcie celu kary w trakcie jej wykonywania.<sup>31</sup> W czasie orzekania o karze sąd, oceniając stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, bierze pod uwagę cele kary w zakresie jej społecznego oddziaływania oraz

27 P. Wierzbicki: *Indywidualizacja penitencjarna w Polsce*, Warszawa 1976, str. 10—11.

28 P. Wierzbicki: *op. cit.*, Warszawa 1976, str. 10—11.

29 J. Bafia: *Podstawowe zasady prawa karnego wykonawczego*, PiP nr 10/1969, str. 536.

30 J. Bafia: *op. cit.*, PiP nr 10/1968, str. 536.

31 A. Krukowski: *Dyrektywy wymiaru kary a wykonywanie kary pozbawienia wolności na tle kodeksu karnego z 1969 r. i kodeksu karnego wykonawczego*, PiP nr 2/1969.

cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do skazanego. Wymiar kary w konkretnej sprawie jest więc pewną funkcją wszystkich trzech dyrektyw sądowego wymiaru kary, przy czym według uznania sądu jedna z nich może być dyrektywą wiodącą. Z kolei treść art. 80 § 1 k.k. i art. 37 k.k.w. wyraźnie wskazuje na to, że w postępowaniu dotyczącym wykonywania kary pozbawienia wolności decydujące znaczenie ma jej indywidualno-prewencyjny charakter. Przepis art. 37 k.k.w. niewątpliwie określa zadania, jakie stawiane są karze pozbawienia wolności w trakcie wykonywania wyroku skazującego, a przepis art. 80 k.k. reguluje zasady jej wykonania.

To wyraźne rozróżnienie celu kary i celu jej wykonania nie pozwala więc na zaakceptowanie poglądu, że w procesie wykonania kary obowiązują te same dyrektywy co i przy orzekaniu kary. Wydaje się, że nie może stanowić dostatecznego uzasadnienia dla przyjęcia tego poglądu zasada łączności procesu orzekania i wykonania kary, albo inaczej — kontynuacji instytucji prawa karnego materialnego w toku procesu wykonania kary.

Bardzo ciekawy pogląd zaprezentował S. Ziemiński w kontekście wzajemnej relacji między dyrektywami wymiaru kary na gruncie obowiązującego ustawodawstwa karnego. Powołując się na znaną tezę S. Walczaka, że zadaniem wykonania kary pozbawienia wolności jest przeciwdziałanie powrotowi do przestępstwa przez działalność resocjalizacyjną,<sup>32</sup> Ziemiński dochodzi do wniosku, że „do zadań wykonania kary nie należy uzupełnianie efektów, jakie zamierzał osiągnąć sąd, stosując dyrektywę współmierności kary do społecznego niebezpieczeństwa czynu oraz dyrektywę społecznego oddziaływania kary przez odstraszenie innych jej surowością.”<sup>33</sup> Oczywiście wykonanie kary pozbawienia wolności z założeniem realizacji zadań resocjalizacyjnych nie może się odbywać w oderwaniu od dyrektyw jej wymiaru, lecz tylko w tym znaczeniu, że „nie można realizować zadań wykonania kary za pomocą środków, które stałyby w konflikcie czy wręcz przekreślały rezultaty jej wymiaru.”<sup>34</sup>

W razie więc właściwego zastosowania metod i środków oddziaływania penitencjarnego (odpowiedni zakład karny i rygor, klasyfikacja, zatrudnienie, szkolenie ogólne i zawodowe, praca kulturalno-oświatowa, kontakt ze światem zewnętrznym, kary dyscyplinarne, nagrody i in.), które doprowadzą do uświadomienia sobie przez skazanego społecznej szkodliwości dokonanego czynu, do ukształtowania i utrwaleńia w skazanym poczucia odpowiedzialności, dyscypliny społecznej, postawy obywatelskiej, szacunku dla innych i kultury życia codziennego (art. 37 § 3 k.k.w.), trzeba będzie stwierdzić, że w pełni była tu realizowana zasada prewencji specjalnej, brak zaś będzie miejsca dla pozostałych dyrektyw wymiaru kary.

Jeżeli zastosowane metody i środki oddziaływania penitencjarnego nie doprowadzą do pełnej resocjalizacji skazanego, oznaczać to będzie, że wykonanie kary nie może zagwarantować pełnego przeciwdziałania powrotowi do przestępstwa. Skazany odbędzie więc karę pozbawienia wolności w całości zgodnie z treścią wyroku skazującego. Również w takiej sytuacji odbycie kary w całości można wytłumaczyć działaniem prewencji specjalnej, która przecież — jak wiadomo — zakłada też zabezpieczenie społeczeństwa przed sprawcą zdemoralizowanym.

---

<sup>32</sup> S. Paweła: (Kodeks karny wykonawczy — Komentarz, Warszawa 1972, str. 142) uważa, że cele polityki penitencjarniej nie sprowadzają się tylko do przeciwdziałania recydywy przez poprawę przestępcy.

<sup>33</sup> S. Ziemiński: Klasyfikacja skazanych, Warszawa 1973, str. 213—215.

<sup>34</sup> S. Ziemiński: op. cit., Warszawa 1973, str. 213—215.

Przechodząc do omówienia tej problematyki w dziedzinie warunkowego przedterminowego zwolnienia, należy uczynić w związku z tym dwie wstępne uwagi:

- a) W zasadzie nie jest przez nikogo kwestionowany ścisły związek warunkowego zwolnienia z prewencją szczególną (specjalną). Przy orzekaniu o warunkowym przedterminowym zwolnieniu najważniejszym punktem odniesienia jest nie tyle sam czyn przestępny, ile to, czy osiągnięte wyniki resocjalizacyjne dają podstawę do przyjęcia, że skazany zasługuje na warunkowe zwolnienie.
- b) Skoro wszystko to, co było najistotniejszym przedmiotem procesu (ustalenie winy i wymierzenie kary), zostało już rozstrzygnięte, to dyrektywa odpłaty, zakładająca współmierność kary do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu, nie może odgrywać żadnej roli przy rozważaniu zastosowania instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia.

Dopuszczenie tej dyrektywy do głosu oznaczałoby ponowienie w jakiejś formie aktu wymiaru kary, co jest rzeczą niemożliwą bez ponowienia oceny samego przedmiotu procesu.<sup>35</sup> Właściwa, praworządna ocena przedmiotu procesu wiąże się z funkcjonowaniem podstawowych zasad procesu karnego, m.in. zasady prawdy obiektywnej i w pełni realizowanej zasady kontradyktoryjności. Jeżeli proces wykonawczy nie jest nastawiony na przestrzeganie zasady kontradyktoryjności, a zasada prawdy obiektywnej ustępuje na rzecz zasady obiektywizmu w działaniu organów wykonujących orzeczenie,<sup>36</sup> to sąd penitencjarny nie ma żadnych uprawnień do badania wyroku skazującego pod kątem współmierności orzeczonej kary do stopnia społecznego niebezpieczeństwa przypisanego czynu. Przyjęcie tej koncepcji oznaczać będzie, że przy podejmowaniu decyzji o warunkowym zwolnieniu nie może mieć wpływu rodzaj i charakter przestępstwa.\*

Sąd penitencjarny powinien natomiast brać pod uwagę okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa. Uwzględnienie tych okoliczności nie łączy się z przyjęciem dyrektywy odpłaty lub społecznego oddziaływania kary, ale wynika z praktycznej realizacji prewencji specjalnej. Okoliczności towarzyszące popełnieniu przestępstwa (np. szczególnie okrucieństwo) mogą wskazywać na określone ujemne właściwości charakteru sprawcy. Dlatego też powinny one być badane pod kątem skuteczności wykonanej dotychczas kary, a więc czy kara osiągnęła już swój cel, czy skazany się poprawił.<sup>37</sup>

Orzeczona kara pozbawienia wolności musi być dolegliwa. Dolegliwość kary może dotyczyć bądź jej długości, bądź intensywności jej wykonania. O długości kary oznaczonej w czasie decyduje w zasadzie<sup>38</sup> tylko sąd orzekający o winie i karze, długość więc orzeczonej kary nie może być weryfikowana w postępowaniu wykonawczym. W szczególności sąd penitencjarny przy rozstrzyganiu wniosku o warunkowym zwolnieniu nie może nie uwzględnić wniosku skazanego ze względu na nieproporcjonalność (zbyt niski wymiar kary) orzeczonej kary do stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu.

<sup>35</sup> S. Paweła: Warunkowe zwolnienie w świetle kodyfikacji, NP nr 5/1969, str. 692.

<sup>36</sup> J. Bafia: op. cit., PiP nr 10/1968, str. 536.

\* Takie stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 19.V.1972 r. V KRN 26/72 (OSNKW nr 11/72, poz. 178) uważając, że okoliczności dotyczące rodzaju i charakteru przestępstwa nie mogą przesądzać ujemnej prognozy, skoro kodeks karny nie wprowadził żadnych, tj. ani przedmiotowych, ani podmiotowych, wyjątków od stosowania warunkowego zwolnienia. (przyp. Redakcji).

<sup>37</sup> A. Kabat, J. Śliwowski: op. cit., „Palestra” nr 12/1968, str. 71.

<sup>38</sup> Sąd penitencjarny może faktycznie przedłużyć okres wykonywania kary pozbawienia wolności przez niezaliczenie na poczet odbywanej kary pozbawienia wolności okresu leczenia w razie dokonania samouszkodzenia (art. 60 k.k.w.).

O dolegliwości kary w postaci jej intensywności (odpowiedni typ zakładu karnego — art. 39 k.k.w., odpowiedni rygor — art. 40 k.k.w.) orzeka bądź sąd jurysdykcyjny (art. 82 k.k.), bądź sąd penitencjarny (art. 46 § 1 k.k.w.), bądź też komisja penitencjarna na podstawie szczególnego upoważnienia (art. 46 § 2 k.k.w.).

Wypada podnieść, że skazani odbywają karę pozbawienia wolności z zastosowaniem rygoru zasadniczego, złagodzonego i obostrzonego, a skazani recydywiści odpowiednio — z zastrzeżeniem rygoru zasadniczego, obostrzonego i surowego. Rygor odbywania kary określony jest stopniem włożonych na skazanego obowiązków oraz udzielonych uprawnień, dotyczących w szczególności zakresu swobody poruszania się w zakładzie, wysokości przypadającej skazanemu części wynagrodzenia za pracę, komunikowania się z osobami z zewnątrz oraz prawa czynienia zakupów.

Rodzaj i charakter przestępstwa nie może mieć z jednej strony wpływu na decyzję o warunkowym zwolnieniu, a z drugiej strony może decydować o tym, do jakiego typu zakładu karnego zostanie skierowany skazany oraz z zastosowaniem jakiego rygoru będzie odbywał karę. Dla ilustracji tej tezy odwołam się do § 9 tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności z dnia 25.I.1974 r., w świetle którego z zastosowaniem rygoru obostrzonego rozpoczynają odbywanie kary pozbawienia wolności skazani na karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 10 lat albo na karę 25 lat pozbawienia wolności oraz inni skazani, jeżeli o poważnym stopniu ich demoralizacji świadczą dane określające osobowość, uprzednią karalność, charakter przestępstwa, a zwłaszcza znaczny stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu (w szczególności skazanie: za przestępstwo przeciwko podstawowym interesom gospodarczym PRL, za zagarnięcie mienia społecznego większej wartości, umyślne zabójstwo, umyślne ciężkie uszkodzenie ciała, rozbój, zgwałcenie itp.).

Dolegliwość kary związana z przedstawioną wyżej intensywnością należy do zasady indywidualizacji metod i środków oddziaływania penitencjarnego, jest przejawem dyrektywy specjalnej, a nie dyrektywy odpłaty.

c) O ile poglądy na temat ścisłego związku warunkowego zwolnienia z prewencją specjalną, a także na temat braku podstaw do uwzględnienia w tym postępowaniu dyrektywy odpłaty wydają się być uzgodnione, o tyle spornym zagadnieniem jest w dalszym ciągu stosunek tej instytucji do dyrektywy społecznego oddziaływania kary (prewencji generalnej).

Jeszcze w czasie dyskusji nad projektem kodeksu karnego i kodeksu karnego wykonawczego dostrzeżono konflikt pomiędzy art. 80 proj. k.k. a dyrektywami wymiaru kary przewidzianymi w art. 50 § 1 proj. k.k. i zastanawiano się, czy ten konflikt pomiędzy dyrektywami rządzącymi wymiarem kary i jej wykonaniem jest zamierzony.<sup>39</sup> Aczkolwiek naczelny cel wykonania kary (art. 80 proj. k.k. i art. 37 proj. k.k.w.) podkreślał jednoznacznie dominującą rolę prewencji specjalnej, to jednak zauważono, że przez art. 90 § 1 proj. k.k., uzależniający zastosowanie warunkowego zwolnienia od zrealizowania „w całości” celów kary, dyrektywa prewencji generalnej niejako „kuchennymi schodami” wkracza w proces wykonania kary.<sup>40</sup> Postulowano więc odwrócenie hierarchii dyrektyw w przepisie art. 50 § 1 proj. k.k. w taki sposób, aby dyrektywie prewencji indywidualnej nadać właściwą

<sup>39</sup> A. Krukowski: Prewencja indywidualna w projektach k.k. i k.k.w., PiP nr 9/1969, str. 556.

<sup>40</sup> A. Krukowski: Prewencja indywidualna w projektach k.k. i k.k.w., PiP nr 9/1969, str. 558.

range, harmonizując odpowiednio zasady wymiaru kary i jej wykonania,<sup>41</sup> oraz aby wyeliminować z przepisu art. 90 § 1 proj. k.k. sformułowanie, w którym mówi się o osiągnięciu „w całości” celów kary.<sup>42</sup> Po wejściu w życie nowego ustawodawstwa karnego zwolennicy koncepcji uzależnienia warunkowego przedterminowego zwolnienia od dyrektywy społecznego oddziaływania kary twierdzili, że treść przepisu art. 90 § 1 k.k. kładzie kres wieloletnim sporom prowadzonym na ten sam temat.<sup>43</sup> Uzasadnieniem normatywnym dla tego poglądu mają być dwa sformułowania użyte w art. 90 § 1 k.k.: po pierwsze, że „sąd może warunkowo zwolnić z odbycia reszty kary”, i po drugie, że „mimo niewykonania kary w całości jej cele zostały osiągnięte” (podkreślenie moje — C.J.). Niektórzy autorzy powołują się także na praktykę sądów i twierdzą, że żądanie, aby sąd przy ocenie postępów resocjalizacji skazanego i przy ustalaniu prognozy co do jego postępowania po opuszczeniu zakładu karnego nie liczył się z charakterem i okolicznościami czynu, jaki sprawca popełnił, jest po prostu abstrakcją.<sup>44</sup>

Najłatwiejszy do odparcia wydaje się ten ostatni argument. Jeśliby założyć, że zgodnie z dyspozycją art. 90 § 1 k.k. dyrektywa prewencji generalnej nie mogłaby mieć zastosowania w fazie wykonania kary, to na podstawie niewłaściwej praktyki sądów penitencjarnych nie można by udowodniać słuszności odmiennej wykładni tego przepisu. Wykazano już wyżej, że okoliczności towarzyszące popełnieniu czynu mogą być uwzględnione w ramach prewencji specjalnej bez potrzeby odwoływania się do dyrektywy społecznego oddziaływania kary.

Przeciwko koncepcji przenoszenia na grunt postępowania wykonawczego dyrektywy ogólnego zapobieżenia podnoszone były i nadal są podnoszone poważne zastrzeżenia. Można je przedstawić w następujących blokach tematycznych:

- 1) W pierwotnym projekcie prawa karnego wykonawczego przepis analogiczny do obecnego art. 37 k.k.w. miał brzmienie następujące: „Wykonanie kary pozbawienia wolności kształtuje społecznie pożądaną postawę więźnia, a zwłaszcza jego właściwy stosunek do pracy, wdrażając do przestrzegania zasad współżycia społecznego i tym samym przeciwdziałając ponownemu popełnieniu przestępstwa; wykonanie kary pozbawienia wolności realizuje również zadania ogólnoprewencyjne” (podkreślenie moje — C.J.).<sup>45</sup> Obecna redakcja art. 37 k.k.w. zmusza do postawienia pytania, czy ustawodawca życząc sobie, aby ta zasada dalej obowiązywała, wyeliminowałby ją z tego przepisu. A przecież chodzi nie tylko o eliminację pewnego określenia, ale również o rozbudowanie dalszych członów art. 37 (§ 2 i 3), w których wyraźnie oparto się na kryteriach szczególnie prewencyjnych.
- 2) Porównanie przepisów art. 73 § 2 k.k. („Sąd bierze również pod uwagę, czy względy na społeczne oddziaływanie kary nie przemawiają przeciwko warunkowemu zawieszeniu jej wykonania” (podkreślenie moje — C.J.) z art. 90 § 1 k.k. („i mimo niewykonania kary w całości jej cele zostały osiągnięte”) prowokuje do wysunięcia dalszego pytania, a mianowicie: dlaczego ustawodawca tę samą dyrektywę, jeśli istotnie chodzi o tę samą w obu przepisach, przedstawia odmiennie? W zasadzie ustawodawca

<sup>41</sup> A. Krukowski: Prewencja indywidualna w projektach k.k. i k.k.w., PiP nr 9/1969, str. 558.

<sup>42</sup> M. Szerer: Zbędna innowacja, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” nr 1/1969.

<sup>43</sup> S. Paweła: Warunkowe zwolnienie w świetle kodyfikacji, NP nr 5/1969, str. 694; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: op. cit., str. 246.

<sup>44</sup> S. Paweła: Warunkowe zwolnienie w świetle kodyfikacji, NP nr 5/1969, str. 694.

<sup>45</sup> Art. 33 projektu pr. karnego wykonawczego (Warszawa 1967).

używa jednobrzmiących określeń dla identycznych dyrektyw (art. 50 § 1 i art. 73 § 2 k.k.). Czy rzeczywiście sformułowanie: „w całości jej cele” musi być odnośzone do dyrektyw społecznego oddziaływania kary? Czy przypadkiem w art. 90 § 1 k.k. cele kary realizowane „w całości” nie mają na myśli treści przepisu art. 37 k.k.w.?

Analiza przepisu art. 37 k.k.w. w zestawieniu z przepisem art. 90 k.k. upoważnia do wniosku, że dla trybu wykonania kary pozbawienia wolności wytyczony jest tylko jeden cel: jest nim mianowicie kształtowanie społecznie pożądanej postawy skazanego, a zwłaszcza wdrażanie go do społecznie użytecznej pracy, przestrzeganie porządku prawnego, co w rezultacie ma doprowadzić do przeciwdziałania ponownemu popełnieniu przestępstwa.

Słusznie podnosi się, że tak zakreślony cel odnosi się do efektu końcowego.<sup>46</sup> Natomiast w codziennej pracy resocjalizacyjnej wyznacza się cele częściowe, np. cel zmiany określonej postawy, skłonności, nawyku itp. Indywidualny program resocjalizacyjny określony w art. 80 k.k. i innych składa się z wyznaczonych celów częściowych i dopiero ich realizacja prowadzi do osiągnięcia celu finalnego.

Prezentowany wyżej wywód może też uzasadnić słuszność tezy, że użyte w art. 90 § 1 sformułowanie odnosi się do celów częściowych, które przez ich realizację mają zapewnić osiągnięcie „w całości” finalnego celu kary, tj. resocjalizację skazanego.

- 3) Szansa uzyskania warunkowego przedterminowego zwolnienia jest poważnym dopingiem dla każdego skazanego do poddania się wszystkim rygorom i obowiązkom związanym z wykonywaniem kary pozbawienia wolności, a tym samym do wykazania, że kara jeszcze przed jej całkowitym wykonaniem osiągnęła swój cel wychowawczy. Dlatego też tacy skazani, nienagannie wykonujący nałożone na nich obowiązki, w razie nieuwzględnienia wniosku o warunkowe zwolnienie załamują się, naruszają przepisy regulaminu, co z kolei utrudnia im dalsze ubieganie się o to dobrodziejstwo. My — jako obrońcy — często obserwujemy takie właśnie zjawisko. Jakże jednak nieprzekonywająco dla takiego skazanego i innych współwięźniów, a także dla ich rodzin będzie brzmiała argumentacja, że wniosku nie można załatwić pozytywnie „w imię względu nie mającego nic wspólnego ani z jego winą, ani z jego dokonaną już poprawą.”<sup>47</sup> Bardzo trafna wydaje się taka uwaga, że skoro informacja o karze ma decydujące znaczenie przy realizacji zadań prewencji ogólnej, to odmowa udzielenia warunkowego zwolnienia nie nadaje się do opublikowania jej za pomocą środków masowej informacji, czyli nie spełnia ona istotnego warunku społecznego oddziaływania.
- 4) Użyte w art. 90 § 1 k.k. sformułowanie: „skazanego (...) sąd może warunkowo zwolnić” może mieć podwójne znaczenie: w sensie fakultatywnym (można zwolnić i można nie zwolnić) albo w sensie nakazu: należy zwolnić, gdy są spełnione przesłanki określone w tym przepisie. Ustawy karne używają tego sformułowania w obu znaczeniach.<sup>48</sup>

Wypada zgodzić się z tego rodzaju uwagą, że przy interpretacji omawianego zwrotu w sensie tylko fakultatywnym prowadziłyby to do pogorszenia sytuacji skazanych, w takim zaś wypadku należy zawsze stosować wykładnię ściśniętą

<sup>46</sup> P. Wierzbicki: op. cit., Warszawa 1976, str. 29.

<sup>47</sup> M. Szerer: Prewencja ogólna a odmowa warunkowego zwolnienia, PIP nr 4—5/1967, str. 658.

<sup>48</sup> A. Kabat, J. Sliwowski: op. cit., „Palestra” nr 12/1968, str. 78.

korzystną dla skazanego. Jeżeli zatem sformułowanie: „skazanego (...) sąd może warunkowo zwolnić” będziemy rozumieli w sensie nakazu, oznaczać to będzie obowiązek — po stronie sądu penitencjarnego — uwzględnienia zawsze wniosku o warunkowe przedterminowe zwolnienie wówczas, gdy właściwości i warunki osobiste, sposób życia przed popełnieniem oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa, a zwłaszcza w czasie odbywania kary, uzasadniają przypuszczenie, iż sprawca po zwolnieniu będzie przestrzegał porządku prawnego, a w szczególności nie popełni nowego przestępstwa.

Przy omawianiu instytucji warunkowego zwolnienia nie wolno zapominać, że ustawodawca przewidział dla sprawców najpoważniejszych przestępstw wysokie progi zagrożenia karnego, że obecnie sądy w postępowaniu judykacyjnym mają obowiązek orzekania kar, biorąc za punkt wyjścia średnie, ustawowe zagrożenie, i że w końcu przy ubieganiu się o warunkowe przedterminowe zwolnienie muszą być spełnione przesłanki przewidziane w art. 91 § 1 i § 3 k.k. Tak realizowana polityka karania nie powinna być uzupełniana jeszcze przez tworzenie dodatkowych przesłanek przy ubieganiu się o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

W doktrynie powstała poważna różnica zdań na temat charakteru instytucji warunkowego przedterminowego zwolnienia. Jedni wypowiadają się na rzecz umieszczenia tej instytucji w systemie środków o charakterze penitencjarnym,<sup>49</sup> inni zaś twierdzą, że warunkowe zwolnienie jest „automatycznie wkalkulowane zarówno w ustawowy, jak i sądowy wymiar kary.”<sup>50</sup> Nie wdając się tu bliżej w rozważania natury teoretycznej, można stwierdzić, że niejednokrotnie sądy wymierzają surowsze kary, biorąc pod uwagę możliwość skorzystania z warunkowego zwolnienia. Tego rodzaju argumenty podnoszone są z reguły w ustnych motywach, a słyszą je nie tylko oskarżeni. Jeżeli w konkretnym wypadku sąd penitencjarny miałby prawo nie udzielić warunkowego zwolnienia ze względu na społeczne oddziaływanie kary, to ewentualność taka prowadziłaby w konsekwencji do kary rażąco surowej, kary niesprawiedliwej, a więc sprzecznej z założeniami kary celowej.

Zaprezentowane wyżej wywody upoważniają mnie do opowiedzenia się na rzecz koncepcji wyłączności szczególnie-prewencyjnej dyrektywy wykonania kary, a przeciwko mechanicznemu przenoszeniu dyrektyw sądowego wymiaru kary do fazy jej wykonania i w konsekwencji — przeciwko uwzględnieniu dyrektywy współmierności kary do stopnia społecznego niebezpieczeństwa i dyrektywy społecznego oddziaływania kary przy rozpatrywaniu wniosków o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Tylko takie stanowisko — w moim odczuciu — może zapobiec dalszej dowolności przy rozstrzyganiu omawianych wniosków, a jednocześnie może się stać cennym wkładem w dzieło resocjalizacji osób odbywających karę pozbawienia wolności.

<sup>49</sup> S. Paweła: Warunkowe zwolnienie w świetle kodyfikacji, NP nr 5/1969, str. 691—693.

<sup>50</sup> W. Wolter: Glosa do uchwały SN z dnia 25.VIII.1959 r. VI KO 21/60, OSPiKA z. 4/1961, str. 202.